



TEATR ŚLĄSKI  
im. St. Wyspiańskiego

George Orwell

**FOLWARK  
ZWIERZĘCY**

reż. Jan Klata

**19.04.24**



Województwo  
Śląskie

Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego w Katowicach jest  
instytucją kultury Samorządu Województwa Śląskiego



# **SPIIS TREŚCI**







**George Orwell**

# FOLWARK ZWIERZĘCY

1140. premiera Teatru w Katowicach

premiera **19 KWIETNIA 2024** | Duża Scena

**JAN KLATA**

reżyseria, adaptacja  
i opracowanie muzyczne

**MIŁOSZ MARKIEWICZ**

adaptacja i dramaturgia

**JUSTYNA ŁAGOWSKA**

scenografia, kostiumy  
i reżyseria światła

**MAĆKO PRUSAK**

choreografia

**SZYMON ŻUCHOWSKI**

przekład

**ANNA KANDZIORA**

inspicjentka

**DAGMARA HABRYKA-BIAŁAS**

**KAROLINA WIECZOREK**

suflerki

**MACIEJ BARANOWSKI**

**OSKAR CICHON**

realizacja dźwięku

**MARIA MACHOWSKA**

**PIOTR ROSZCZENKO**

**SZYMON SUCHOŃ**

realizacja światła

**MAŁGORZATA**

**DŁUGOWSKA-BŁACH**

kierownictwo produkcji

**MACIEJ ROKITA**

kierownictwo techniczne  
produkcji

**DOROTA DAMEC**

asystentka produkcji

**SZYMON**

**SZYMANKIEWICZ**

projekt plakatu (z użyciem AI)

W spektaklu wykorzystano następujące utwory: Moondog *Enough About Human Rights*, Francis Bebey *Pygmy Love Song*, Matthew Herbert *1 August 2009*, Nero's Day At Disneyland *Vengeance In Cloudland*, Otto Von Schirach *Skate Battle Dog Bass*, Otto Von Schirach *Swim Wars Polar Bear*, Nero's Day At Disneyland *Charging Swarm Of Mouseketeers*, Matthew Herbert *3 October*, Matthew Herbert *5 December*, Otto Von Schirach *Alligator Waltz*, Matthew Herbert *The Horse's Bones Are In A Cave*, Matthew Herbert *Pigs In Shit*, Quilapayun *El Pueblo Unido Jamas Sera Vencido*, Matthew Herbert *08 August 2010*.

Licencja na wystawienie utworów została wydana przez Jana Klatę, Stowarzyszenie Autorów ZAiKS i Wydawnictwo W.A.B.



# OBSADA

**ROMAN MICHALSKI** Major (knur)

**BARTŁOMIEJ BŁASZCZYŃSKI** Napoleon (knur)

**MICHAŁ PIOTROWSKI** Chrumak (knur)

**MARCIN GAWĘŁ** Kwikacz (wieprz)

**GRZEGORZ PRZYBYŁ** Bokser (koń)

**EWA KUTYNIA** Koniczynka (klacz)

**NINA BATOVSKA** Mollie (klacz)

**JERZY GŁYBIN** Benjamin (osioł)

**EWA LEŚNIAK** Muriel (koza)

**ANNA KADULSKA** Mojżesz (kruk)

**ALEKSANDRA PRZYBYŁ** Kotka (kotka)

**ALEKSANDRA BERNATEK** Saba (suka)

**PAWEŁ KEMPA** Rex (pies)

**DAWID ŚCIUPIDRO** Ares (pies)

**ARKADIUSZ MACHEL** Pikuś (pies)

**KATARZYNA BŁASZCZYŃSKA** Dolly (owca)

**ALINA CHECHELSKA** Polly (owca)

**KATERYNA VASIUKOVA** Holly (owca)

ORAZ

GABRIELA BAGIEŃSKA, TOMASZ CHMIEL,

ALEKSANDRA GROSZEK, KLAUDIA JAGIEŁŁO,

KAROLINA JANIAK, JULIA KAMIŃSKA, PAULINA KOZIOŁ,

KACPER MATUSIK, ZOFIA MICHALEC, KARINA OCHNIK,

MICHAŁ OTRĘBSKI, KINGA PIENIĘŻNA,

WERONIKA ROGALA, JAKUB SIKORSKI, BARTOSZ SIWCZYK,

MACIEJ SIWY, NATALIA SUCHANEK, KONRAD SZAJNOWSKI,

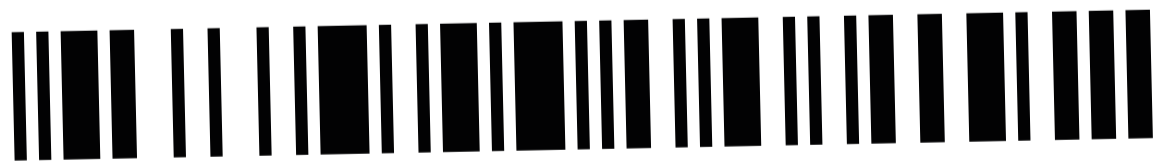
WIKTORIA TROJANOWSKA







**WSZYSTKIE ZWIERZĘTA SĄ RÓWNE**





W przedmowie do ukraińskiego wydania „Folwarku zwierzęcego” z 1947 roku George Orwell wspominał, że bezpośrednią inspiracją do napisania powieści właśnie w gatunku ezopowej bajki stanowiła zaobserwowana przez niego sytuacja, gdy młody chłopiec smagał batem masywnego pociągowego konia. Pisarz miał wtedy pomyśleć, że gdyby tylko zwierzęta były świadome swojej siły, człowiek nie miałby z nimi szans.

Niezwykle ciekawy pozostaje fakt, że Orwell wspomina o tym właśnie w ukraińskim wydaniu swojego dzieła. To właśnie z tego kraju pochodzi bowiem najstarsza znana nam „współczesna” opowieść o buncie zwierząt przeciwko człowiekowi, której autorem jest Mykoła Kostomarow. Historia ta została wydana w latach 80. XIX wieku i miała stać się nieoficjalną inspiracją nie tylko dla autora „Folwarku zwierzęcego”, ale również... dla polskiego noblisty. W roku 1922 na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” ukazywała się bowiem w odcinkach powieść Władysława Reymonta pod tytułem „Bunt”, opowiadająca o psie imieniem Rex, który staje na czele tytułowego buntu zwierząt gospodarskich, a następnie prowadzi je do lepszego świata. Historia ta została wydana w wersji książkowej dwa lata później, stając się tym samym ostatnią publikacją autora „Chłopów”.

Nie zależy mi tutaj na literackim śledztwie i zastanawianiu się, kto był pierwszy, a kto lepszy. Bardziej interesuje mnie fakt, że choć prawna świadomość wyzysku oraz uciemiężenia zwierząt istnieje od XIX wieku, stając się na przestrzeni wieków inspiracją dzieł literackich bądź filmowych (polecam zwłaszcza takie tytuły jak „Uciekające kurczaki”, „Babe – świnka z klasą” czy „Okja”), wciąż niewiele myślimy o ich podmiotowości. Gdyby zaś podążyć za intuicją Orwella, wydaje się, że człowiek w istocie nie miałby wielkich szans w starciu ze zbuntowanymi zwierzętami. Być może właśnie dlatego tak przerażająca jest wizja świata przedstawiona w serii „Planeta małp”.

Zygmunt Bauman pisał o tym, że fundamentem każdej wspólnoty jest jasne określenie wroga. To właśnie ono pozwala się jednoczyć w poczuciu wspólnej sprawy, ale to również ono pozwala w łatwy sposób zarządzać daną społecznością.



Znamy ten mechanizm doskonale z otaczającej nas rzeczywistości. Wszystkie pozostałe strategie polityczne właśnie w nim biorą swój początek. Choć łatwo o tym zapominamy, również taki jest przecież gest założycielski rewolucji, o której opowiada „Folwark zwierzęcy”. Sedno wszystkich problemów zwierząt sprowadza się do jednego słowa: człowiek. Pokonanie tego jedyne i prawdziwego wroga warte jest każdego wyrzeczenia.

Wiele ważnych sentencji filozoficznych zawdzięczamy dziś Friedrichowi Nietzsche. Jedną z nich dotyczyła tego, że osoby, które walczą z potworami, muszą uważać, by same się nimi nie stać. Bo jeśli zbyt długo patrzymy w otchłań, ona zaczyna również spoglądać na nas. Warto o tym pamiętać, gdy pomyślimy o ostatnich świadomych chwilach w życiu niemieckiego filozofa, które miały miejsce na pewnym placu w Turynie. Autor „Zmierzchu bożyszcz” zobaczył wtedy, jak woźnica okłada batem ledwo stojącego na nogach konia. Nietzsche podbiegł, wyrwał mężczyźnie narzędzie opresji, przytulił swoją twarz do końskiej głowy i głośno zapłakał. Chwilę później postradał zmysły, a jego ostatnie słowa, wyszeptane do końskiego ucha, miały brzmieć: „Matko, jakim jestem głupcem!”.

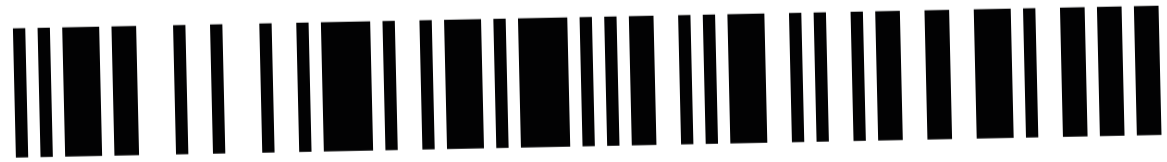
Miłosz Markiewicz







**ZWIERZĘTA NIE MUSZĄ CIERPIEĆ**





**Dlaczego człowiek sytuuje się wyżej w hierarchii nad innymi istotami? Jak wygląda sytuacja prawna zwierząt? Gdzie leży źródło masowej eksploatacji i wycisku istot więcej-niż-ludzkich? Jakie wyzwania stoją dziś przed obrońcami praw zwierząt i czy prozwierzęcy aktywizm w ogóle ma sens? Z prof. Tomaszem Pietrzykowskim, prawnikiem specjalizującym się m.in. w ochronie praw zwierząt, rozmawia Maria Sztuka.**

---

**Maria Sztuka: Pewien wybitny prawnik amerykański stwierdził kiedyś, że ustawy chroniące zwierzęta niestety znacznie więcej obiecują, niż spełniają. Trafia to w istotę rzeczy. Brak skutecznych mechanizmów egzekucji istniejących ograniczeń prawnych może czynić z nich regulacje pozorne, a nawet prowadzące do łatwego usypiania sumień. Czy nie jest paradoksem, że w XXI wieku nasze relacje ze zwierzętami wciąż czekają na uporządkowanie?**

Tomasz Pietrzykowski: Współegzystencja człowieka ze zwierzętami sięga początków naszego istnienia i bez zwierząt człowiek zapewne nigdy nie pojawiłby się jako gatunek. Jednakże obecnie znacznie istotniejsze od biologicznych są uwarunkowania kulturowe, bo to one w zasadniczym stopniu decydują o sposobie postrzegania przez nas relacji pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem.

**Obecna sytuacja jest dramatyczna?**

Niestety tak. Europejska, zachodnia cywilizacja szczególnie wyraźnie odwołuje się do hierarchicznej wyższości człowieka nad innymi istotami. Taka wizja świata wywodzi się jeszcze ze starożytnej filozofii greckiej, zwłaszcza Arystotelesa, która następnie została przejęta i wbudowana w chrześcijański obraz człowieka jako istoty, której sam Stwórca powierzył panowanie nad zwierzętami i dał jej prawo do używania ich do własnych celów. Ten rys kultury europejskiej bardzo wyraźnie widać w porównaniu z niektórymi tradycjami



kulturowymi Wschodu. Zauważał to już na przykład Artur Schopenhauer, który utrzymywał, że ustawodawstwo chroniące zwierzęta jest potrzebne właśnie ze względu na lukę, jaka wytworzyła się w europejskim myśleniu o moralności.

### **Kiedy sytuacja wymknęła się spod kontroli?**

Paradoksalnie zwierzętom bardzo źle przysłużyły się czasy najszybszego postępu ekonomicznego i cywilizacyjnego, rozwoju nauki i gospodarki, spowodowały one bowiem uprzemysłowienie ich hodowli. Zwierzęta zaczęły być utrzymywane i mordowane w takich warunkach, że nie da się tego określić inaczej niż gigantyczną, systematyczną hekatombą setek milionów istot, poprzedzoną spędzeniem całego życia w warunkach nierzadko oznaczających dla nich tortury. Zniknęły pewne formy okrucieństwa wobec zwierząt, na przykład składanie z nich ofiar bogu czy wykorzystywanie do wojen lub transportu, ale na nieporównywalnie większą skalę rozwinął się przemysł eksploatacji zwierząt w celach konsumpcji, doświadczeń naukowych czy rozrywki.

### **Masowa eksploatacja dla wielu pozostaje pojęciem abstrakcyjnym, mniej oburza niż na przykład widok maltretowanego psa.**

Pojedyncze przypadki aktów bestialstwa, takie jak katowanie zwierząt, wyrzucanie przez okna, ciągnięcie na sznurku za samochodem itp., choć są przerażające i bulwersują opinię publiczną, są jednak jedynie czubkiem góry lodowej składającej się z codziennego losu niewyobrażalnej liczby zwierząt, których cała egzystencja jest sprowadzona do jak najszybszego i najefektywniejszego przerobienia ich na możliwie największą ilość produktów nadających się do sprzedaży. Wolimy o tym nie myśleć, ale tam na co dzień dzieją się rzeczy niczym nieróżniące się od tych drastycznych aktów sadyzmu wobec zwierząt domowych, którymi od czasu do czasu żyją media i ich widzowie. Ograniczenie tej hekatombi to jedno z największych wyzwań etycznych i cywilizacyjnych XXI wieku. Racje etyczne zderzają się tu jednak z potężnymi interesami ekonomicznymi, nawykami i schematami myślenia oraz zdolnością



do wypierania ze świadomości niewygodnych dla naszego komfortu informacji. Dlatego realny postęp w tej dziedzinie jest taki trudny i nie zmieni tego fakt, że sprawy traktowania zwierząt są dziś znacznie częściej obecne w debacie publicznej, niż było to możliwe w przeszłości. Niestety, coraz liczniejszym debatom towarzyszy coraz większa skala cierpień zadawanych zwierzętom w codziennej praktyce społeczeństw ludzkich.

### **Stąd tak wiele spektakularnych kampanii obrońców praw zwierząt?**

To nie jest wynalazek naszych czasów, już w 1824 roku w Londynie powstało Towarzystwo Zapobiegania Okrucieństwu wobec Zwierząt. Również nasze tradycje w tej dziedzinie są chlubne, bo Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami powstało w roku 1864. Ruchy te zapoczątkowały długą walkę, również na polu regulacji prawnych, o ucywilizowanie podejścia człowieka do eksploatacji zwierząt, która z różnymi efektami toczy się do dzisiaj. Dzięki tego rodzaju działalności sprawa stosunku człowieka do zwierząt przestała być tematem egzotycznym i zajmującym jedynie grupki dziwaków, a zaczęła z wolna uzyskiwać prawo obecności w głównym nurcie dyskusji nad zasadami życia społecznego, organizacji gospodarki i uregulowaniami prawnymi wyrastającymi z pobudek etycznych, nakazujących zaniechanie przynajmniej zadawania ekstremalnych cierpień z zupełnie trywialnych powodów. W ubiegłych wiekach nie było to wcale oczywiste, co potwierdzać mogą chociażby przykłady praktyk tak zwanych wiwisekcji, to znaczy otwierania ciała żywych zwierząt w celach demonstracyjnych, służących zaspokojeniu zwykłej ciekawości.

### **Można więc powiedzieć, że wywieranie presji na ustawodawców przyniosło efekty?**

Na pewno możemy mówić o bardzo głębokich zmianach, jakie zaszły w ciągu ostatnich dwóch wieków. Obecnie dość kompleksowe ustawy dotyczące humanitarnej ochrony zwierząt są już praktycznie standardem. Różnego typu regulacje dotyczą warunków utrzymywania zwierząt, ich transportu,



uśmiercania, eksperymentowania na nich czy używania do celów rozrywkowych. Są one oparte na modelu tak zwanego zbędnego cierpienia, który oznacza jednak dalszą dopuszczalność używania zwierząt do poszczególnych celów, jednakże w sposób oszczędzający im przynajmniej tych cierpień, których da się przy takiej eksploatacji uniknąć.

### **Czy za ustawami i regulacjami nadąża ich egzekwowanie?**

Nie ulega wątpliwości, że praktyczna efektywność jest piętą achillesową prawa służącego ochronie zwierząt. Nie jest to jednak problem jedynie polski, ale powszechny. Pewien wybitny prawnik amerykański stwierdził kiedyś, że ustawy chroniące zwierzęta niestety znacznie więcej obiecują, niż spełniają. Trafia to w istotę rzeczy. Brak skutecznych mechanizmów egzekucji istniejących ograniczeń prawnych może czynić z nich regulacje pozorne, a nawet prowadzące do łatwego usypiania sumień. Czytając w przepisach szczegółowe wyliczenia, czego zwierzętom czynić nie wolno lub co musi im być zapewniane, można dojść do nazbyt optymistycznego wniosku, że nie jest im aż tak źle. Remedium na to jest tyleż znane, ile nierealizowane. Muszą istnieć odpowiednie instytucje, służby zajmujące się w imieniu państwa tą dziedziną, które działałyby niejako w imieniu zwierząt i odpowiadały za realizację ich interesów, także przed sądem, urzędami czy policją. Jakiś odpowiednik Rzecznika Praw Obywatelskich lub innych podobnych instytucji mających zapobiegać na przykład łamaniu prawa dzieci, konsumentów, ubezpieczonych, pacjentów itd.

### **Może nasza ustawa jest zbyt liberalna?**

Ustawa z 1997 roku [...] w czasach, w których powstawała, była bardzo postępową. Jej pierwszy przepis głosi, że „zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą”. Polska ustawa była jedną z pierwszych na świecie, która wprost wyłączyła zwierzęta z prawnej kategorii rzeczy. Warto wspomnieć, że o wiele później stało się to we Francji czy w Szwajcarii. Jednocześnie trzeba mieć świadomość, że tego rodzaju przepisy są w większym



stopniu pewną deklaracją aksjologiczną niż rozwiązaniem realnie polepszającym los zwierząt. Wystarczy zauważyć, że nie doprowadziła ona nawet do delegalizacji uboju rytualnego, w którym zwierzę traktowane jest w istocie jako przedmiot okrutnego rytuału religijnego. Podobnie jest w innych krajach, w których prawo takie deklaracje zawiera – w praktyce niewiele zmieniają.

**Prawo nie zabrania używania zwierząt w cyrku, ale coraz więcej miast zamyka przed nimi swoje podwoje, protestując przeciwko tresurze i niewoli zwierząt.**

Ustawy oparte na modelu zbędnego okrucieństwa co do zasady nie zakazują żadnych form wykorzystywania zwierząt, a jedynie nakazują czynić to w sposób możliwie humanitarny. Jednakże wiele z tradycyjnych sposobów używania zwierząt stało się dziś tak anachronicznymi, że trudno uzasadnić ich dalsze praktykowanie. Do tej kategorii zaliczyłbym właśnie cyrki, w których zwierzęta narażane są na cierpienia związane zarówno z bolesną i długotrwałą tresurą i występami, jak i specyficznym trybem życia, w najmniejszym stopniu niepozwalającym zapewnić im warunków jakkolwiek odpowiadających ich potrzebom. Nie mam nic przeciwko cyrkom niewykorzystującym zwierząt. Choć rozrywka ta w epoce kina, telewizji czy internetu wydaje mi się zupełnym reliktem. Jeśli kogoś ekscytują tego typu wątpliwe atrakcje, to jego sprawa, jednak maltretowanie w tym celu zwierząt uważam za niedopuszczalne. Dlatego bardzo cieszy mnie, że wiele miast, w tym Katowice, zadeklarowało, że nie będą udostępniać swoich terenów cyrkom wykorzystującym zwierzęta. [...]

**Jakie najpilniejsze zadanie stoi obecnie przed obrońcami praw zwierząt?**

Niezależnie od postępu, jaki dokonał się w prawodawstwie polskim i europejskim ostatnich kilku dekad, pozostaje ogromne morze problemów wciąż wymagających rozwiązania. Podstawową sprawą jest wspomniane już przeze mnie zwiększenie skuteczności egzekucji przepisów chroniących zwierzęta. Na



razie w zasadniczym stopniu spoczywa to na barkach organizacji społecznych, nie zawsze dysponujących wystarczającymi możliwościami i wsparciem. To muszą być rozwiązania systemowe, a nie tylko dobra wola osób działających prywatnie i na własną rękę. Samo zaostrenie sankcji, podnoszenie różnych wymagań bez mechanizmów kontroli i egzekucji prawa niewiele sytuacji polepszy. Konieczne wydaje mi się też podniesienie rangi prawnej tej dziedziny spraw przez uczynienie humanitarnej ochrony zwierząt jedną z wartości konstytucyjnych. Tak stało się już w kilku krajach. Nie możemy też zapominać o edukacji i to na znacznie wcześniejszych etapach niż uniwersytet. To już jednak sfera daleko wykraczająca poza samo prawo.

Rozmowa ukazała się w „Gazecie Uniwersyteckiej UŚ” [nr 8 (238)] w maju 2016 roku. Choć od jej publikacji minęło 8 lat, w temacie ochrony praw zwierząt nie zaszły żadne przełomowe zmiany.







# **DZIENNIK Z FOLWARKU**





**W latach 1936–1940 George Orwell spędzał czas na farmie w Willingdon. Jego doświadczenia z tego okresu miały znaczący wpływ na opisy zwierząt gospodarskich, ale i sytuacji związanych z hodowlą i handlem, które znalazły później swoje miejsce w „Folwarku zwierzęcym” (którego akcja dzieje się w Willingdon). Poniżej prezentujemy wybrane fragmenty spisywanego przezeń dziennika, które wydają się dobrze ilustrować sposób, w jaki Orwell postrzegał „wiejskie życie”.**

**12.4.39:**

[...] Mamy teraz 26 kur, najmłodsza ma około 11 miesięcy. Wczoraj 7 jaj (kury dopiero ostatnio zaczęły się nieść). Wszystko ogromnie zaniedbane, pełno chwastów itd., gleba bardzo twarda & sucha. [...]

**23.4.39:**

Padało, lecz niezbyt intensywnie, przez cały dzień. Już niemal kwitną bzy. Powój już mocno podrósł. Wielkie kłopoty z tak zwanymi nasiadkami. Pierwsza z nich, po długim ociąganiu się, usiadła na jajach, ale było ich tylko osiem. Druga, niewątpliwie w ogóle niełęgowa, uciekła & weszła pomiędzy pozostałe kury. Z tego wysiadywania nic prawdopodobnie nie będzie (2 szylingi i sześć pensów tuzin). Ciekawe, gdy ta zbiegła kura dołączyła do stadka, inne nie odnosiły się do niej wrogo, jak to mają w zwyczaju. Chyba dlatego, że nie było tam koguta. Tom Ridly [sąsiad Orwella – przyp. red.] powiada, że przechowując jajka przeznaczone do wysiadywania, należy potem dzielić je na codzienne partie, tak jak wtedy, gdy korzystamy z inkubatora.

**27.4.39:**

Nocą ostry mróz & zamarzła woda przeznaczona dla kur. Przez większość dnia śnieg & śnieg z deszczem. Krótkie przebłyski słońca. [...] Szpaki bardzo zajęte wyszukiwaniem słomy do budowy gniazd. [...] Złapałem w kuchni drozda, zdrów i cały, dorosły ptak, intensywnie żółte wnętrze dzioba.

16 jaj (najwięcej).



**29.4.39:**

12 jaj.

**25.5.39:**

[...] Od 9.5.39 do 23.5.39 (łącznie) 200 jaj. 24.5.39 było ich 13. Dzisiaj 17. Od tej niedzieli znów zacznę liczyć je od nowa, wydaje mi się jednak, że żadnego nie przeoczyliśmy. Jest sześć kurcząt, mają obecnie 10–12 dni, wprawdzie zdrowe, lecz wyglądają na niewyrośnięte. Wychodzi na to, że początkowe straty w tym lęgu (11 jaj) nastąpiły z powodu kreta, który podkopał się pod kojec & zagrzebał w ziemi kilka kurcząt. [...]

Muriel [koza – przyp. red.] wygląda nieźle, jest dość chuda, ma dobry apetyt. Nadal daje ponad 1,5 pinty (obecnie zbliża się koniec jej roku mlecznego). Wczoraj posadziłem dwanaście goździków.

**27.5.39:**

[...] Wczoraj widziałem, jak drozd rozbił sobie ślimaka na płaskim kamieniu. Lecz nie tak, jak się spodziewałem, czyli go nie rozdziobywał, ale spuścił z pewnej wysokości na ów kamień & w ten sposób rozbił. [...]

Jaj jak dotychczas 565.

*[Wycinek z gazety: Żelatynowe formy do odlewania tynku gipsowego; Wskazówka, jak wysiewać – o zastosowaniu do tej czynności puszek po kakao; Chwywanie królowej os]*

**29.5.39:**

Bardzo ładnie & ciepło. Ostoniłem truskawki siatką ochronną. Zaprowadziłem Muriel do kozła, boję się jednak, że już skończyła się u niej ruja. P.N. [sąsiad Orwella – przyp. red.] powiada, że kozy dostają zwykle rui jesienią & wiosną. Muriel bardzo się zlekła krowy. Skądinąd rzeczoną krowę wystraszył zaledwie podrośnięty koziołek, który tam był.

16 jaj.



**31.5.39:**

[...] Pomidory (osłonięte przed słońcem) są okay. Wzeszło trochę fasoli szparagowej & tycznej.

Z pokryciem Muriel fiasko. Gdy przyprowadziłem ją z powrotem, przypomniałem sobie, że od naszego wyjścia nie została wydojona (tzn. 48 godzin) & jej wymiona bardzo nabrzmiały. Wydołem ją & otrzymałem kwartę mleka, które nie wydawało się skwaśniałe czy jakoś inaczej felerne. Nie wiem, czy to przywróci jej mleczość.  
[...]

**7.6.39:**

[...] 9 jaj (plus 5 odłożonych = 14).

**12.6.39:**

[...] Kwoka wysiadująca kacze jaja dwukrotnie przepchnęła je przez cały kojec, zapewne bowiem niepokoiły ją krety drążące ziemię pod klepiskiem, lecz teraz najwyraźniej znów je wysiaduje.

**17.6.39:**

Ładnie, w miarę ciepło.

Wysiałem goździki (z mieszanki nasion). Położyłem papę na kurniku. Kosztowała 9 pensów za jard.

Udój z obu kóz dramatycznie mały, na pewno dlatego, że wczoraj żadna nie mogła się paść ze względu na pogodę. Przebywanie w zamknięciu również wydaje się wpływać na ich apetyt na suchą karmę.

14 jaj. Sprzedałem 30, 2 szylingi za dwadzieścia sztuk.

W tym tygodniu: 94.

*[Wycinek z gazety: Słupki narożne do bram i płotów]*



**13.7.39:**

Gorąco. Kulejącą kurę oddzieliłem od stadka, żeby obserwować.

14 jaj. Rozkwita bergamotka.

**24.8.39:**

Gorąco. Zasadziłem dwa rzędy porów (około 75 roślin). Ostróżki rozkwitają w 5 różnych barwach.

9 jaj (4 małe).

**24.8.39:****SPRAWY ZAGRANICZNE I OGÓLNE**

Pakt Ribbentrop-Mołotow podpisany. Podane przez Berlin warunki tego traktatu [...] sugerują, iż jest on twardy i jednoznaczny & pozbawiony jakiegokolwiek klauzuli „korekcyjnej”. W wieczornych wiadomościach radiowych poinformowano o potwierdzeniu tych warunków ze strony Moskwy. W oficjalnym komunikacie Rosjanie podali, że „wrogowie obu naszych krajów” usiłowali wzniecić wzajemną wrogość Rosji i Niemiec. Nasz ambasador w Berlinie spotkał się z Hitlerem i usłyszał, że żadne działania z naszej strony nie mogą wpłynąć na postępowanie Niemiec. [...] Przemówienie Chamberlaina transmitowane przez radio nad wyraz stanowcze & najwyraźniej nie przewiduje on żadnej furtki, byśmy mogli wycofać się z udzielenia pomocy Polsce. [...]

**SPRAWY SPOŁECZNE**

[...] Lotnisko w Moskwie udekorowane na przyjęcie Ribbentropa flagami ze swastyką. „M. Guardian” pisze, że zaopatrzone je w osłony po to, żeby nie były widoczne z okolicznych części miasta.

**POLITYKA PARTYJNA**

[...] Partia Konserwatywna robi dobrą minę do złej gry, jeśli chodzi o pakt Ribbentrop-Mołotow, deklarowany jako ruch ku pokojowi. Tak jak wcześniej, słyhać głosy domagające się zawarcia układu Londyn-Moskwa. [...]



### **1.9.39:**

Dziś rano rozpoczął się niemiecki atak na Polskę. Warszawa zbombardowana. W Anglii ogłoszono ogólną mobilizację, tak samo we Francji plus stan wojenny.

#### **SPRAWY ZAGRANICZNE I OGÓLNE**

Żądania Hitlera postawione Polsce sprowadzają się do powrotu Gdańska do Rzeszy & plebiscytu na obszarze „korytarza”, który miałby być zorganizowany po upływie roku & opierać się na procedurach z roku 1918. [...]

Ewakuacja dzieci itd. rozpoczęta w dniu dzisiejszym, dotyczy ona 3 mln osób & jak się oczekuje, potrwa 3 dni.

Ratyfikacja paktu Ribbentrop-Mołotow. [...]

Według doniesień z Berlina ma tam wkrótce przybyć radziecka misja wojskowa.

### **6.9.39:**

Bardzo gorąco. Spulchniałem ziemię pod pierwszą partią fasoli zielonej & przekopywałem tę część gruntu, którą przeznaczyłem pod kapustę ogrodową. Obcinałem pędy boczne pomidorów. Te ostatnie niezbyt się udały. Same liście & łodygi, a krzaki wyrosły tak potężnie, że niemożliwe jest utrzymanie ich w pozycji pionowej; pomidorów niewiele & marne (kilka teraz dojrzeła). Prawdopodobna przyczyna – zbyt wiele nawozu zwierzęcego & zbyt mało światła.

10 jaj.

### **9.9.39:**

Upał. Przekopałem trzeci spłacheć grochu & potem cały ten kawałek ziemi. Znów inwazja przedziorków. Pierzy się większość leghornów, lecz nie tak wiele rodajlendów. Zauważyłem, że przy takiej pogodzie drób zawsze traci apetyt, to samo kozy, choć wiele wtedy nie piją.

11 jaj. Sprzedałem 35; 3 szylingi za dwudziestkę. W całym tygodniu: 58.

*[Wycinek z gazety: Jemy żywność tylko z własnej hodowli i uprawy]*



**11.9.39:**

[...] Wybrałem 2 stare kury nadające się tylko na mięso (starego lekkiego saseksa & tę, która wychowała drugą grupę kurcząt), żeby wysłać je jutro na targ.

**17.9.39:**

Wietrznie. Wsypałem do worków ziemniaki, których jest na pewno około 300 funtów. Podsypałem kiełkującym brokułom nieco popiołu drzewnego. Umówiłem się na oddanie kóz. Zebrałem około 2 funtów jeżyn.

6 jaj.

**28.9.39:**

[...] Ostatecznie postanowiłem nie pozbywać się starszych kur. Zmienię powierzchnię wybiegu używanego teraz przez te młodsze & wiosną (o ile tutaj będziemy) urządzę tam nieśnik dla kur. Pozostałą część będzie można przeznaczyć pod ziemniaki. Jeśli tutaj będziemy, możemy spróbować również hodowli królików & pszczelarstwa. Króliki mają pozostać w wolnym obrocie. Rzeźnik powiada, że ludzie z reguły nie kupują oswojonych królików po to, żeby je potem zjadać, mogą jednak odejść od tego zwyczaju, gdy mięsa będzie mniej. Titley mówi, że pod koniec ostatniej wojny zarobił na królikach mnóstwo forsy. [...]

**13.10.39:**

[...] Skosiłem trawnik. Od razu nie wypiękniał, ponieważ trawa znów znacznie wybujała; skądinąd było to chyba ostatnie koszenie w tym roku. [...]

15 jaj (1 podwójne)

**19.10.39:**

Padało niemal bezustannie aż do wieczora. W ogrodzie znów nie można było zbyt wiele zrobić. Przekopałem tylko kawałeczek grządki pod rabarbar, wyprzątnąłem pozostały odcinek ścieżki, którą jednak będę mógł na nowo wyźwirować dopiero wtedy, gdy zdobędę trochę więcej żużla (od 10 dni nie było żadnej dostawy węgla). Próbowałem eksperymentalnie nieco mieszanki węgla & naftaliny, również kruszonej soli kamiennej, podobno tępią one skutecznie chwasty. Wokół domu



mnóstwo teraz sikorek. W wiązach na polu jakieś ptaki wydają co noc dźwięki przypominające odgłos piłowania. Nie jestem pewien, czy może są to sowy.

Jeśli zdążę, do końca listopada muszę wykonać następujące prace:

- Przesunąć siatkę w wybiegu dla kur.
- Usunąć całą trawę z nowej ścieżki & z kawałka ziemi pomiędzy nią a starym ogrodem.
- Złożyć w sterty darń, żeby nie gniła.
- Przekopać świeży kawałek gruntu.
- Przesadzić wszystkie krzewy owocowe.
- Wyczyścić & skopać tę część, na której rosły drzewa owocowe.
- Wapnować pusty kawałek, także wolną przestrzeń rozsadnika dla rabarbaru & miejsce, gdzie rosły krzewy owocowe.
- Wysprzątać pozostałą część gruntu pod żywopłotem & założyć rozsadnik dla pnącej róży.
- Usunąć większość chryzantem, gdy zwiędną.
- Wybrać & odłożyć bulwy dalii.
- Wysiać do gruntu cebule szalotki.
- Wysiać do gruntu bób.
- Wysiać floksy, astry (jeśli nie będzie na to zbyt wcześnie).
- Wysiać róże, pnące & wielokwiatowe.
- Przesadzić piwonie.
- Przesadzić jabłonkę.
- Postarać się o jeżyny & je zasadzić.
- Zebrać kilka worków spadłych liści.
- Wyczyścić rozsadnik dla truskawek.

Jeśli się uda, to także:

- Przygotować ścieżki w ogrodzie za kuchnią.
- Uszykować nowy rozsadnik przy furtce.

5 maj.



**27.10.39:**

Nocą chyba mieliśmy lekki mroziak. Dziś około południa ciężki pomruk, który mógł być odgłosem piorunów albo kanonady artyleryjskiej, a niedługo potem gęsty deszcz ze śniegiem. Po południu znów przelotne deszcze. Ziemia ponownie bardzo przemoknięta. Z powodu deszczu nie mogłem zrobić w ogrodzie zbyt wiele. Skopałem tylko kawałek gruntu pod szalotkę.

6 jaj.

**28.10.39:**

[...] Przez cały ranek niemal bez przerwy padało. Nie dało się w ogóle pracować na zewnątrz. Dziś jedno podwójne jajo.

6 jaj. Razem w tym tygodniu 41.

**3.11.39:**

Nie było mnie od ostatniej niedzieli (28), wróciłem dopiero dziś wieczorem. Wszystko jest do cna mokre i przesiąknięte wilgocią. [...] Podczas mojej nieobecności kury najwyraźniej zniosły tylko 28 jaj, czyli mniej niż 5 dziennie. [...]

**15.11.39:**

Nocą trochę padało, dziś ładnie, bezwietrznie & w ogóle łagodna aura. Wyłobiłem dwie nowe bruzdy. Wyciąłem nieco roślin zielonych. Niektóre karpy floksów będę musiał podzielić szpadlem na mniejsze. Znów podwójne jajo. Sądząc po ich wyglądzie, wszystkie te podwójne jaja, jakie ostatnio znajduję, pochodzą od tej samej kury, choć w okolicy zawsze mawiają, że od podwójnego jaja rozpoczyna się albo na nim kończy się jeden wylęg.

9 jaj. Sprzedałem jedną dwudziestkę za 4 szylingi i 4 pensy.

**29.11.39:**

[...] Zacząłem wytyczać ścieżkę do kurników, ponieważ zalega tam mnóstwo błota i trudno przejść. [...]



**9.12.39:**

Ładnie & dość chłodno. Wieczorem trochę padało. 8 jaj. Razem w tym tygodniu – 59.

**28.12.39:**

[...] Podczas naszej nieobecności, tj. 12.12.39, przybyło, jak się wydaje, 101 jaj – czyli mniej, lecz nie tak źle, jak się obawiałem. Będę musiał zewidencjonować poszczególne tygodnie tylko na podstawie przypuszczeń, ale chyba zdołam odtworzyć dokładnie odnośnie liczby. Gdy nas tu nie było, myszy narobiły dużych szkód w domu, podarły gazety itd., itd. Muszę spróbować trutki.

4 jaja (na pewno z powodu zimna).

**1.1.40:**

[...] 3 jaja!

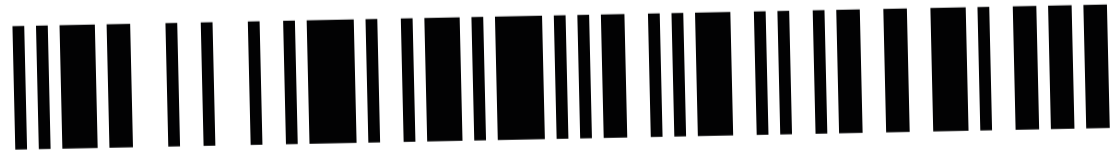








**TO TYLKO ZWIERZĘTA**





Pogarda. Poczucie wyższości. Traktować ludzi jak zwierzęta. Jak bydło. Ludzkie bydło. Szczury, psy, kundle, żydowskie świnie. Nie czują. Głupie są. Nie mają przecież duszy ani świadomości. To tylko zwierzęta.

Dehumanizacja. Rasizm. Antysemityzm. Szowinizm. Gatunkowizm. Lepsi. Silniejsi. Bardziej boscy, uprzywilejowani, bezwzględni i pozbawieni wyrzutów sumienia.

Rasa. Jedna rasa. Czysta krew. Czysta rasa. Aryjska. Lub Wielka Biała Polska. Inżynieria genetyczna. Eugenika. Hodowla. Oczyszczyć rasę. Ze słabszych. Ze szkodników. „Eliminacja życia niewartego życia”.

Hale, baraki, wybiegi, kominy. Narzędzia, metody, linie produkcyjne, technologia. Przemysł. Biurokratyzacja. Procedury. Organizacja. Optymalizacja. Dzień i noc. Industrializacja rozmywa odpowiedzialność. Przesłania cierpienie.

Transport. Rampa. Komora gazowa. Gaz, nóż, piła, pistolet. Cela. Klatka. Druty i łańcuchy. To tylko zwierzęta.

Bezimienne i anonimowe. Z numerami wypalonymi na ciele. Lub przywieszkami na uszach.

Eksperymenty. Na ludziach. Na zwierzętach. Medyczne. Dla dobra ludzkości. Fenol w serce. Test Draize’a na króliczym oku.

Mężczyźni na lewo. Kobiety na prawo. Dzieci osobno. Obóz męski. Obóz żeński. Obóz dla dzieci. Samce w jednej hali. Samice w drugiej. Dzieci w budkach cielących. Więź to kłopot. Dla przemysłu.

Chów. Hodowla. Cykl produkcyjny. Produkcja mięsa. Ostateczne rozwiązanie. Język eksterminacji: słowa pozbawione znaczenia. I emocji.

Koncentracja. Zagęszczenie. Masowość. Masowe morderstwo. Masowa eksterminacja. W ukryciu. Za murami. W obozach. W białych halach. Zmechanizowana, monotonna rutyna. Zwiększa wydajność. Zmniejsza opór ofiar. Oprawcom nie daje czasu na moralne rozterki. 11 milionów ofiar. 70 miliardów ofiar. Każdego roku.

Stosy ciał. Stosy mięsa. Głów, kopyt, racic, wnętrzności. Doły na ciała chore, uszkodzone. Do utylizacji. Strzał w głowę. Z pistoletu do ogłuszania.

Bóg jest z nami. „Abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi”. Koszerne. Halal. „By nie cierpiały”.



Tunel. Kanał. Rura. Ostatni spacer. Kilkadziesiąt, może sto metrów. Z zagrody. Z rozbieralni. Do komory gazowej. Nagość upodabnia do zwierząt. Stłoczeni jak w stadzie. Pracownicy popędzają bydło poganiaczami. Strażnicy popędzają ludzi pejczami. W tunelu już nie ma żadnej nadziei.

Transport. Rampa. Komora gazowa. Całopalenie. Transport. Rampa. Komora gazowa. Tlenek węgla. Windą do gazu. Najbardziej humanitarna metoda. Dla zabijającego.

Ze skór robi się dywany, meble, obuwie, torebki, odzież, tapicerkę samochodową i abażury do lamp. Z pierza robi się poduszki i kurtki. Z tłuszczu mydło. Czaszki wieszają się na ścianie.

To tylko zwierzęta. Nie ludzie. To tylko mięso. Praca czyni wolnym. Od sprawdzonych dostawców. Z ekologicznych hodowli. Szczęśliwe. Obóz w Sobiborze, jak wiele innych, miał swoje rzeźnie. Zagrody dla krów, świń i kurczaków znajdowały się przy wejściu do tunelu zwanego „niebiańską aleją”, którym ofiary szły do komór gazowych.

Transport. Rampa. Komora gazowa. Przy Aktion T4 pracowało dużo osób z doświadczeniem w hodowli zwierząt. Victor Brack miał dyplom rolnictwa z Uniwersytetu Technicznego w Monachium. Hans Hefelmann doktorat z ekonomiki rolnictwa. Friedrich Lorent odbył szkolenie w instytucie rolnictwa. Bruno Bruckner pracował w rzeźni. Otto Horn był rolnikiem. Werner Dubois studiował rolnictwo. Willi Mentz hodował krowy mleczne. Kurt Franz pracował w rzeźni.

Richard Walther Darré studiował rolnictwo i hodowlę zwierząt. Rudolf Höß był pasjonatem rolnictwa. Heinrich Himmler przed wojną uczył się rolnictwa w Monachium. Uzyskał tytuł inżyniera biologa i hodował kurczaki. Był zafascynowany inżynierią genetyczną i możliwością stworzenia idealnej rasy. Kurczaków. Ludzi<sup>1</sup>.

Skąd miałem wiedzieć, że to tak wygląda? Nie wiedzieliśmy, co się z nimi stało. Holokaust to bzdura. Gdyby rzeźnie miały szklane ściany... Ale nie mają. One nie cierpią, dbamy o ich dobrostan. Ważne, że miały dobre życie przed śmiercią. Nie psujmy ludziom apetytu.

Zresztą to tylko zwierzęta.

---

1 Ktoś powie, że Hitler był wegetarianinem. Nie był. Jego wizerunek ascety został wyreżyserowany przez Josepha Goebbelsa.



W 2003 roku na ulicach brytyjskich miast pojawiły się billboardy zestawiające zdjęcia ofiar Holokaustu ze zdjęciami kurczaków, świń i krów w hodowlach przemysłowych i rzeźniach. Wystawa nosiła tytuł „Holocaust on Your Plate” („Holokaust na twoim talerzu”), a zorganizowała ją amerykańska organizacja People for the Ethical Treatment of Animals (PETA). Plakaty wzbudziły oburzenie i szeroką krytykę ze strony zarówno organizacji żydowskich, jak i wielu publicystów czy polityków.

To porównanie, jakkolwiek bulwersujące i bolesne, nie było jednak niczym nowym. Podobne analogie pojawiały się wielokrotnie. Niemniej zestawianie przemysłowej hodowli zwierząt z Holokaustem zawsze budzi kontrowersje i uważane jest za prowokację. Ale co jeśli takie porównania płyną z ust tych, którzy sami Zagładę przeżyli, zdołali uciec, tracąc bliskich? Wystawę z 2003 roku sfinansował anonimowy darczyńca żydowskiego pochodzenia, autorem plakatów zaś był człowiek, którego krewni zginęli w Zagładzie. Jakże my mamy prawo do oceniania tego?

Edgar Kupfer-Koberwitz, niemiecki dziennikarz i poeta, od listopada 1940 do kwietnia 1945 był więźniem obozu koncentracyjnego w Dachau; aresztowano go za jego wypowiedzi na temat nazistowskiego reżimu. Zasłynął „Pamiętnikami z Dachau”, ale napisał także krótki esej „Zwierzęcy bracia. Rozważania o etycznym życiu”. Czytam w nim: „Sądzę, że dopóki człowiek zabija i dręczy zwierzęta, będzie też zabijać i dręczyć innych ludzi – i prowadzić wojny – bo poprzez mniejsze rzeczy, zarówno w myśleniu, jak i w czynach, będzie się kształcić i ćwiczyć w zabijaniu. Dopóki człowiek trzyma zwierzęta w klatkach, będą też istnieć więzienia – gdyż poprzez mniejsze rzeczy, zarówno w myśleniu, jak i w czynach, będzie się kształcić i ćwiczyć w zamykaniu w niewoli. Dopóki czynimy niewolnikami zwierzęta, będziemy czynić nimi też ludzi – bo będziemy kształcić się i ćwiczyć w trzymaniu niewolników, poprzez mniejsze rzeczy, zarówno w myśleniu, jak i w czynach”<sup>2</sup>. Dwie strony dalej autor wyjaśnia, dlaczego nie je mięsa: „Posłuchaj: nie jem zwierząt, ponieważ nie chcę żywić się cierpieniem i śmiercią innych stworzeń. Sam tak dużo wycierpiałem, że odczuwam także ból innych istot, właśnie na skutek własnego cierpienia”. Kupfer-Koberwitz pisał „Zwierzęcych braci”, będąc w Dachau, i nawet tam konsekwentnie odmawiał jedzenia mięsa.

2 E. Kupfer-Koberwitz, *Zwierzęcy bracia. Rozważania o etycznym życiu*, przeł. B. Bruks, Kraków 2020, s. 17.



Alex Hershaft urodził się w Warszawie w 1934 roku. Wraz z matką trafił do getta warszawskiego, mieszkali naprzeciw Pawiaka. Pod koniec 1942 roku, gdy rozpoczęły się wywózki do Treblinki, udało im się uciec na „aryjską” stronę i zostali w ukryciu do końca wojny. W 1951 roku Hershaft wyjechał do USA. Tam w 1976 roku założył Farm Animal Rights Movement, pierwszą w USA organizację walczącą o prawa zwierząt hodowlanych. „Z przerażeniem zauważyłem uderzające podobieństwa między tym, co naziści zrobili mojej rodzinie i mojemu narodowi – mówił – a tym, co robimy zwierzętom, które hodujemy na żywność: wypalanie lub tatuowanie numerów seryjnych w celu identyfikacji ofiar, stłoczenie ofiar w drewnianych barakach, arbitralne określanie, kto żyje, a kto umiera: chrześcijanin żyje, Żyd umiera; pies żyje, świnia umiera”<sup>3</sup>.

Dobitnie i wielokrotnie porównywał los zwierząt do Holocaustu noblista Isaac Bashevis Singer. W „The Letter Writer”, opowiadaniu opublikowanym w „New Yorkerze”, bohater, który czule opiekuje się myszą o imieniu Chulda, mówi: „Co oni wiedzą – wszyscy ci naukowcy, wszyscy ci filozofowie, wszyscy ci przywódcy świata – o takiej jak ty? Przekonali samych siebie, że człowiek, najgorszy złoczyńca ze wszystkich gatunków, jest koroną stworzenia. Wszystkie inne istoty zostały stworzone tylko po to, by dostarczać mu pożywienia i skór, by mógł je dręczyć i eksterminować. W stosunku do nich wszyscy ludzie to naziści, a ich życie to wieczna Treblinka. A jednak to człowiek domaga się współczucia od Niebios”<sup>4</sup>. Porównanie powraca w powieści „Wrogowie, opowieść o miłości”: „Gdy tylko Herman był świadkiem zabijania zwierząt i ryb, zawsze nachodziła go ta sama myśl: jeśli chodzi o traktowanie zwierząt, wszyscy ludzie to naziści. Przyjemność, jaką człowiek może czerpać ze znęcania się nad innymi gatunkami, jest elementem najbardziej radykalnych teorii rasistowskich, wyznacznikiem zasady, że siła stanowi prawo”<sup>5</sup>.

3 J. Dolsten, *Holocaust Survivor Likens Treatment of Livestock to Shoah*, „The Times of Israel”, timesofisrael.com, bit.ly/3GcvFdo (dostęp: 23.12.2022).

4 I.B. Singer, *The Letter Writer*, „The New Yorker” 13.01.1968, s. 44.

5 Tegoż, *Enemies, A Love Story*, New York 1997, s. 257, przekład autora tekstu. Polskie wydanie: I.B. Singer, *Wrogowie, opowieść o miłości*, przeł. L. Melchior-Yahil, Warszawa 1992, s. 213.



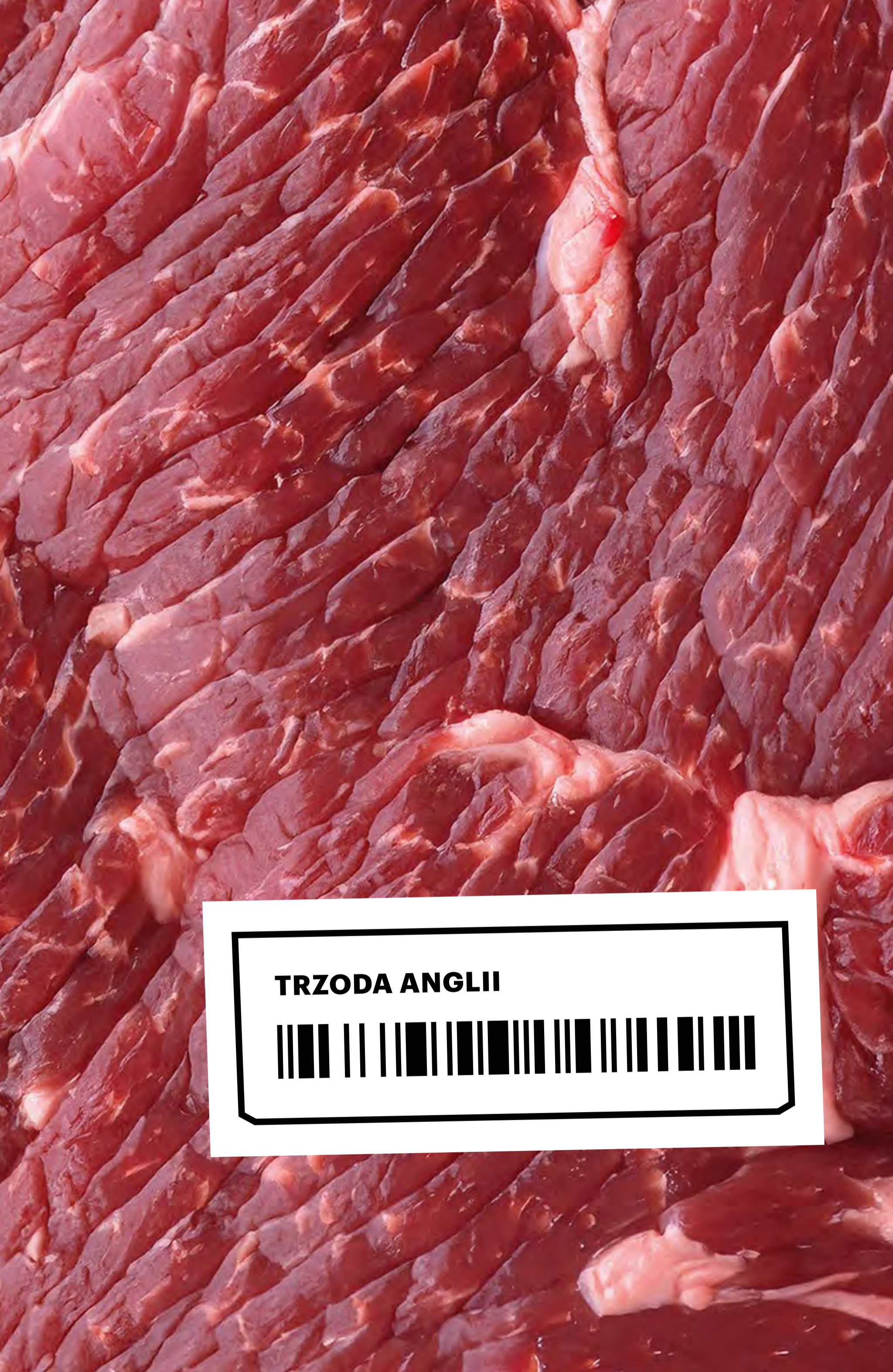
Transport. Rampa. Komora gazowa. Dlaczego porównanie cierpienia zwierząt i ludzi ma być degradujące dla tych drugich? I nobilitujące dla pierwszych? Dlaczego tak łatwo zdyskredytować cierpienie innych? Ludzi. Zwierząt. Dlaczego diabeł ma łeb kozy, a nie człowieka?

Bartek Sabela

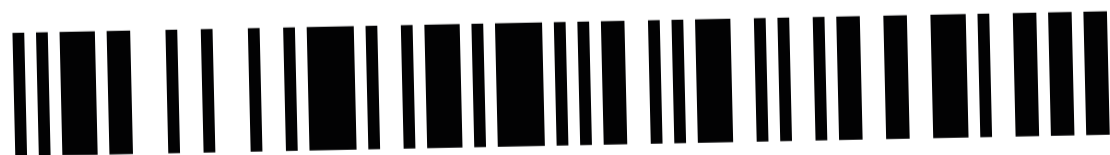








**TRZODA ANGLII**





Trzodo Anglii i Irlandii  
I zwierzęta wszystkich ras,  
Posłuchajcie dobrej wieści:  
Złota przyszłość czeka nas.

Przyjdzie wreszcie czas szczęśliwy –  
Ludzkiej władzy minie mrok,  
A na polach żyznej Anglii  
Czworonogi przejmą rząd.

Spadną jarzma z naszych grzbietów  
I ostrogi skruszy rdza,  
W proch obróćą się wędzidła,  
Więcej nie uderzy bat.

Te bogactwa nieprzebrane –  
Żyto, owies, łany zbóż,  
Koniczyna i fasola –  
Tylko nasze będą już.

Słońce jaśniej nam zaświeci,  
Czystsza załśni woda rzek,  
Bardziej rześki wiatr zawieje,  
Gdy wolności wstanie dzień.

Choć nie wszyscy doczekają  
Tego dnia promiennych zórz,  
Krowy, konie, kury, gęsi,  
Dla swobody znoście trud.

Trzodo Anglii i Irlandii  
I zwierzęta wszystkich ras,  
Posłuchajcie dobrych wieści:  
Złota przyszłość czeka nas.



# PROGRAM

**MIŁOSZ MARKIEWICZ**

**BARTOSZ CUDAK**

**JULIA KORUS**

REDAKCJA I KOREKTA

**FILIP STUDNIAREK**

GRAFIKI AI I SKŁAD PROGRAMU

**SZYMON SZYMANKIEWICZ (Z UDZIAŁEM AI)**

ILUSTRACJE MIĘSNE

W procesie projektowania materiałów graficznych spektaklu nie ucierpiało żadne zwierzę. Na plakacie prezentowane jest tzw. czyste mięso, a więc sztucznie wyhodowane – w tym przypadku wygenerowane cyfrowo. Z użyciem AI wygenerowane zostały również szczęśliwe zwierzęta, które pojawiają się na kolejnych stronach programu. Niestety nie udało nam się znaleźć takich zwierząt w rzeczywistości.

Za pomoc w realizacji teasera do spektaklu „Folwark zwierzęcy” dziękujemy Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, Fundacji Przystań Ocalenie w Ćwiklicach oraz Fundacji Integracji i Kreatywności AKUKU w Rudzie Śląskiej.

---

## MECENASI TEATRU ŚLĄSKIEGO

ATENDE



J| JWW INVEST  
S.A.



iteo



---

## PARTNERZY TEATRU ŚLĄSKIEGO



SEVENET



Województwo  
Śląskie

Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego w Katowicach jest instytucją kultury Samorządu Województwa Śląskiego



## **TEATR ŚLĄSKI IM. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH**

RYNEK 10, 40-003 KATOWICE, POLSKA

teatrlaski@teatrlaski.art.pl

www.teatrlaski.art.pl | www.facebook.com/TeatrSlaski

**Dyrektor** Robert Talarczyk

**Zastępca Dyrektora** Bogusław Jasiok

**Główna Księgowa** Małgorzata Juszczyk-Frączek

**Pełnomocnik Dyrektora ds. Produkcji** Małgorzata Długowska-Błach

**Dyrektor Szkoły Aktorskiej** Marek Rachoń

**Zespół Aktorski** Nina Batovska, Katarzyna Błaszczńska, Bartłomiej Błaszczński, Katarzyna Brzoska, Grażyna Bułka, Piotr Bułka, Dorota Chaniecka, Alina Chechelska, Dariusz Chojnacki, Andrzej Dopierała, Aleksandra Fielek, Jakub Fret, Marcin Gaweł, Jerzy Głybin, Karina Grabowska, Antoni Gryzik, Natalia Jesionowska, Anna Kadulka, Paweł Kempa, Mirosław Książek, Wiesław Kupczak, Ewa Kutynia, Anna Lemieszek, Ewa Leśniak, Barbara Lubos, Arkadiusz Machel, Roman Michalski, Bogumiła Murzyńska, Michał Piotrowski, Aleksandra Przybył, Grzegorz Przybył, Marek Rachoń, Agnieszka Radzikowska, Michał Rolnicki, Wiesław Sławik, Violetta Smolińska, Marcin Szaforz, Dawid Ściupidro, Artur Święs, Kateryna Vasiukova, Andrzej Warcaba, Anna Wesołowska, Klara Williams, Krystyna Wiśniewska, Zbigniew Wróbel, Mateusz Znaniecki

**Inspicjenci/Suflerzy** Dagmara Habryka-Białas, Barbara Dudek, Anna Kandziora, Karolina Wieczorek

**Dramaturg** Artur Pałyga

**Kierownik Literacki** Miłosz Markiewicz

**Scenograf** Marcel Sławiński

**Rzeczniczka Prasowa** Aneta Głowacka

**Rzeczniczka Dyrektora ds. Kontakt z Miastami Metropolii/**

**Koordynatorka Edukacji Teatralnej/Menadżerka Biznesu**

Renata Goliasz-Janiszewska

**Specjalistka ds. Impresariatu Krajowego i Zagranicznego, Kuratorka**

**Programowa Międzynarodowego Festiwalu OPEN THE DOOR**

Dagmara Gumkowska



**Sekretarz Literacki, Kurator Projektu WyspianKiss** Bartosz Cudak

**Koordynatorka ds. Dostępności** Hanna Hochuł

**Koordynatorka Pracy Artystycznej i Technicznej** Katarzyna Malcharek

**Asystentka Dyrektora** Magdalena Molska

**Asystentka Zastępcy Dyrektora** Magdalena Przyłucka

**Opiekun Rady Mecenasów** Piotr Brząkalik

**Fotograf** Przemysław Jendroska

**Filmowiec** Bartłomiej Sowa

**Projektant Graficzny** Filip Studniarek

**Redaktor, Sekretarz Nagrody im. Kazimierza Kutza** Julia Korus

**Archiwum Artystyczne i Biblioteka** Karol Haczewski, Anna Podsiadło

**Biuro Obsługi Widzów** Maciej Derda (Kierownik), Iwona Błażejewska,  
Barbara Chodacka, Alina Cichocka, Karolina Czarnecka, Natalia Juranek

**Promocja i Marketing** Melania Gwóźdź, Katarzyna Karnia, Adrianna Pancewicz,  
Anna Wagner

**Obsługa Widowni** Marta Woźniczko (Koordynatorka)

**Obsługa Szatniarsko-Bileterska** Małgorzata Banek, Mateusz Banek,  
Natalia Baranowska, Barbara Bubalik, Michał Cizek, Anna Derkowska,  
Filip Ficner, Natalia Gawlik, Bożena Gotz, Julia Jurczak, Magdalena Kałuża,  
Monika Karczmarczyk, Dominik Kokoszka, Małgorzata Kowalska,  
Maja Maciaszczyk, Beata Markiewicz, Jadwiga Merwa, Zofia Mikosz,  
Joanna Musiał, Agata Nawrat, Marlena Neumann, Maciej Pytel, Anna Smolarz,  
Agnieszka Szczerba, Magdalena Wieczorek, Anna Witt, Mateusz Worek

**Kierownik Działu Spraw Pracowniczych i Kancelarii, Specjalista ds. BHP**

Sylwia Szewczyk

**Specjalista ds. Pracowniczych i Administracji** Agnieszka Zadowej

**Kancelaria** Natalia Musiał

**Księgowość** Justyna Adamska (p.o. Zastępcy Głównej Księgowej),  
Joanna Banek, Izabela Koniarek, Martyna Kowalska, Małgorzata Skorupa,  
Anna Skrzypek

**Administrator Majątku** Magdalena Wróblewska-Żalik

**Zamówienia Publiczne** Trawipol-AZ Sp. z o.o.

**Prawnicy** Marcin Prasalek, Ewa Rodzim



**Dział Produkcji i Obsługi Sceny** Maciej Rokita (Kierownik),  
Dagmara Walkowicz-Goleśny (Zastępca Kierownika)

**Realizator Światła** Maria Machowska

**Oświetleniowcy Sceny** Waldemar Janiszek, Paweł Machulec,  
Piotr Roszczenko, Bartłomiej Sowa, Szymon Suchoń, Piotr Trzęsowski,  
Krzysztof Woźniak

**Realizatorzy Dźwięku** Maciej Baranowski, Franciszek Borgiel, Oskar Cichoń,  
Grzegorz Maj, Mirosław Witek

**Montażysty Dekoracji** Wojciech Smolarczyk (Brygadzysta),  
Sebastian Krysiak (Zastępca), Mariusz Konieczny, Andrzej Kozak,  
Janusz Michnik, Piotr Sobota, Piotr Stanusz, Jerzy Śpiewakowski,  
Robert Witkowski, Sebastian Zastróżny

**Garderobiane** Aneta Oskard (Brygadzystka), Joanna Kulik,  
Jolanta Maciaszczyk, Małgorzata Szpiech

**Rekwizytorzy** Dariusz Sobieraj, Aneta Oskard

**Pracownia Krawiecka** Anna Malinowska (Kierownik), Barbara Manowska,  
Sylwia Pędzińska, Jolanta Woszczyńska-Kolonko

**Pracownia Charakteryzacji** Wioleta Krysiak (Kierownik), Anna Bogdziewicz,  
Karina Karpiczak, Teresa Melek

**Pracownia Malarsko-Modelatorska** Agata Kurzak (Kierownik),  
Sonia Singsavang, Berta Witowska

**Pracownia Stolarska** Jerzy Graczyk (Kierownik), Robert Sojka

**Magazyn Kostiumów** Agata Nowak

**Stroiciel Instrumentów Muzycznych** Piotr Solecki

**Asystentka Pełnomocnika Dyrektora ds. Produkcji** Dorota Damec

**Asystentka Koordynatorki Pracy Artystycznej i Technicznej** Weronika Król

**Kierownik Działu Techniczno-Gospodarczego, Główny Elektryk**  
Jacek Stanoszek

**Specjalista ds. Administracyjno-Technicznych** Danuta Klima

**Zaopatrzeniowcy/Kierowcy** Artur Ficner, Konrad Parys

**Referent ds. Logistyki Materiałów Produkcyjnych** Wioletta Powązka

**Obsługa Informatyczna** TK-Med Sp. z o.o.

**Inspektor Ochrony Danych Osobowych** Adam Piątek

**Archiwum Cyfrowe** Krzysztof Lisiak



**Elektryk** Jerzy Boczkowski

**Konserwator Urządzeń Elektronicznych** Mikołaj Lichtański

**Konserwatorzy Budynku** Andrzej Łatacz, Ryszard Stawicki

**Inspektor PPOŻ** Tomasz Koza

**Lekarz Medycyny Pracy** Mirosława Huras

**Recepcjoniści** Damian Chwaliszewski (Brygadzysta), Zbigniew Jaszczak,  
Marek Kazibudzki, Jacek Misiak, Jacek Nos, Romuald Smolarz, Aldona Wolak

**Personel Gospodarczy** Joanna Zając (Brygadzistka), Angelika Dumana,  
Katarzyna Jabłeka, Bożena Kaczmarczyk, Beata Kias, Dorota Kopytko,  
Olena Pitilak, Ilona Polak, Barbara Stoltman, Anna Wróblewska





# CAŁA RADOŚĆ W DRODZE.

Cel? Jest oczywiście ważny. Ale czy aż tak ważny, jak droga, która do niego prowadzi? Zwłaszcza gdy przemierzasz ją Twoim nowym BMW...

**Odkryj radość w drodze Twoim nowym BMW – dostępnym w najlepszej ofercie rocznika 2020.**



**BMW X1.**  
0% opłaty wstępnej  
już za 1100 PLN netto/mies.



**BMW X3.**  
0% opłaty wstępnej  
już za 1400 PLN netto/mies.



**BMW serii 3.**  
0% opłaty wstępnej  
już za 1150 PLN netto/mies.



**Nowe BMW serii 5.**  
0% opłaty wstępnej  
już za 1500 PLN netto/mies.

## Dealer BMW Gazda Group

Gliwice  
ul. Pszczyńska 322  
tel.: +48 32 700 10 00  
[www.bmw-gazda.pl](http://www.bmw-gazda.pl)

Rata miesięczna netto w BMW Comfort Lease dla przedsiębiorców dla BMW 318i Limuzyna za 119 990 zł brutto, BMW 318i Touring za 129 000 zł brutto, BMW 518d Limuzyna za 159 000 zł brutto, BMW 518d Touring za 169 000 zł brutto, BMW 318d Gran Turismo za 132 000 zł brutto, BMW X1 sDrive18i za 117 000 zł brutto, BMW X2 sDrive18i za 120 000 brutto, BMW X3 sDrive18d za 150 000 zł brutto, BMW X4 xDrive20i za 181 000 zł brutto. Opłata wstępna 0%, okres leasingu: 48 miesięcy, średnioroczny deklarowany przebieg: 10 000 km, gwarantowana wartość końcowa. Zawarcie umowy uzależnione jest od pozytywnego wyniku weryfikacji prawnofinansowej Klienta oraz zawarcia ubezpieczenia OC/AC. Niniejsza symulacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego. BMW Comfort Lease jest oferowany przez BMW Financial Services Polska Sp. z o.o. Szczegóły oferty u Dealerów BMW.





**TEATR ŚLĄSKI**  
im. St. Wyspiańskiego